

Sygn. akt III AUa 78/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Polak
Sędziowie:	SSA Jolanta Hawryszko SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 27 października 2015 r. w Szczecinie

sprawy K. C.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 20 listopada 2014 r. sygn. akt VI U 3057/12

oddala apelację.

SSO del. Gabriela Horodnicka- SSA Anna Polak SSA Jolanta Hawryszko

Stelmaszczuk

Sygn. akt III AUa 78/15

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 21 września 2012 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. odmówił K. C. prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy podniósł, że Komisja Lekarska Zakładu Ubezpieczeń Społecznych orzeczeniem z dnia 18 września 2012 roku uznała, iż ubezpieczona nie jest niezdolna do pracy.

Odwołaniem z dnia 19 października 2012 roku ubezpieczona zaskarżyła powyższą decyzję, wnosząc o przyznanie jej prawa do renty. W uzasadnieniu podniosła, że stan jej zdrowia nie uległ żadnej poprawie. Ubezpieczona podkreśliła, że od ostatniego badania przez lekarza orzecznika, tj. od 9 lipca 2010 roku, była dwukrotnie hospitalizowana, nadto

w dniu 14 kwietnia 2011 roku przebyła kolejną operację kręgosłupa. Dodatkowo podniosła, iż w sprawozdaniu sadowo-lekarskim z dnia 30 listopada 2006 roku sporządzonym na potrzeby postępowania przez Sąd Okręgowy w Szczecinie I Wydział Cywilnym przez biegłych lekarzy (...) J. jednoznacznie stwierdzono, że nie jest w stanie wykonywać czynności zawodowych, które wykonywała przed pierwszą operacją.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania w całości, podtrzymując argumentację jak w zaskarżonej decyzji.

Wyrokiem z dnia 20 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał ubezpieczonej prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy na okres od 1 lipca 2012 roku do 30 czerwca 2015 roku.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

K. C. urodziła się w dniu (...). Ubezpieczona legitymuje się wykształceniem podstawowym i przyuczyła się do zawodu szwaczki (ukończyła kurs w Zakładach (...)). W czasie swojej aktywności zawodowej pracowała jako szwaczka (7 lat) oraz opiekun stada koni w należącej do męża stadninie koni. W prowadzeniu firmy ubezpieczona pomagała mężowi, pełniąc funkcję prokurenta stadniny.

Wykonując pracę szwaczki w zakładach (...) i przedsiębiorstwie (...) ubezpieczona pracowała przy taśmie, obsługując różne maszyny (dziurkarka, stentówka, rydlówka, guzikarka, rimoldówka) w zależności od tego jaki element w danym momencie miała wykonać. W firmie (...) ubezpieczona szyła wyłącznie stebnówki. Praca ta była zbliżona do pracy przy taśmie produkcyjnej. W firmie (...) ubezpieczona ponownie pracowała przy taśmie, szyjąc całe elementy garderoby np. spodnie, żakiety, zdarzało się że wnioskodawczyni kroila. Po rozwiązaniu zakładu (...) ubezpieczona wraz z koleżankami otworzyła własny zakład, który zajmował się produkcją tekstyliów dla konkretnych firm. Wnioskodawczyni szyła spodnie, kurtki, bluzy, ubranka dziecięce. W związku z tym, że były to większe serie, praca ta miała charakter pracy taśmowej, z przewagą pracy w pozycji siedzącej.

Pracując w stadninie koni ((...) Sp. z o.o.), ubezpieczona łączyła pracę opiekuna stada z obowiązkami prokurenta. Księgowość spółki prowadziła zatrudniona w spółce księgowa. Wynagrodzenie pracowników stadniny naliczał mąż ubezpieczonej. W godzinach rannych, tj. do ok. godziny 12, ubezpieczona zajmowała się stadem rozrodczym (karmienie, pielęgnacja (czyszczenie kopyt, wyczesywanie grzywy), wyprowadzanie do i przyprowadzanie od weterynarza celem inseminacji i krycia, wyprowadzenie koni na padok). Przeciętnie ubezpieczona musiała wyprowadzić na padok ok. 100-120 koni, co trwało około 3 godziny. Po godzinie 12 ubezpieczona wykonywała pracę biurową przy komputerze - prowadziła kartoteki wszystkich koni stada rozrodczego i treningowego (stajnia liczyła ok. 250 koni). Poza tym do obowiązków ubezpieczonej należało zamawianie paszy, ściółki, siana, witamin, minerałów, naliczanie wypłat dla pracowników, pobieranie pieniędzy z banku i wpłacanie. Kartoteki ubezpieczona uzupełniała codziennie, wpisując w nie treningi koni (jaki koń, kto go trenował, jaki to był trening, jaki czas uzyskał koń w czasie treningu, jakie były robione zabiegi). Tę pracę ubezpieczona kończyła ok. godziny 16 i ponownie wracała do koni, które trzeba było sprowadzić z padoku, a następnie nakarmić. Dodatkowo w okresie rozrodczym ubezpieczona czuwała nad klaczami, które miały się źrebić. Co dwie godziny monitorowała stan mającego się narodzić źrebięcia, pomagała też klaczy w źrebieniu, asystując weterynarzowi.

Do obowiązków ubezpieczonej jako opiekuna stada należało także opatrywanie skaleczeń koni treningowych. Asystowała też przy kryciu klaczy (trzymała klacz). W przypadku gdy dany koń opuszczał stadninę, do obowiązków ubezpieczonej należało przygotowanie konia do transportu (kąpanie, czesanie grzywy, czyszczenie kopyt). Średnio w każdym tygodniu przygotowywano dwa konie do transportu.

Praca opiekuna stada koni rozrodczych jest ciężką pracą fizyczną, wymagającą pełnej sprawności fizycznej, jest to praca samodzielna, wymagająca dłuższego stania, chodzenia, wymuszonej pozycji ciała, częstego schylania się,

podnoszenia i przenoszenia worków z paszą dla koni, codziennego wyprowadzenia koni na pastwisko i sprowadzania do boksów, podnoszenia żrebaków po oźrebieciu.

Praca szwaczki przy taśmie produkcyjnej jest ciężką pracą fizyczną. Każda praca w tym charakterze wymaga wymuszonej pozycji ciała, z przewagą pozycji siedzącej.

Ubezpieczona nie posiada kwalifikacji do pełnienia samodzielnej funkcji prokurenta firmy. Nie ma odpowiedniego wykształcenia oraz doświadczenia zawodowego. Nigdy nie wykonywała tej funkcji w pełnym zakresie.

W okresie od 22 listopada 2004 roku do 30 czerwca 2012 roku ubezpieczona miała przyznane prawo do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy.

W dniu 28 maja 2012 roku K. C. złożyła w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych Oddziale w S. wniosek o przyznanie jej prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy na dalszy okres.

W dniu 4 lipca 2012 roku Lekarz Orzecznik ZUS-u po przeprowadzonym badaniu uznał, iż K. C. nie jest osobą niezdolną do pracy. Po zgłoszeniu przez ubezpieczoną sprzeciwu od powyższego orzeczenia, została ona poddana badaniu przez Komisję Lekarską ZUS-u, która w dniu 18 września 2012 roku wydała orzeczenie o treści zgodnej z wcześniejszym orzeczeniem lekarza orzecznika wskazując, że stopień naruszenia sprawności ustroju nie czyni ubezpieczoną niezdolną do pracy.

Po dniu 30 czerwca 2012 r. ubezpieczona nie odzyskała pełnej zdolności do pracy i pozostała osobą częściowo niezdolną do pracy. Istniały podstawy do rozpoznania u niej:

- zespołu bólowego kręgosłupa lędźwiowo-krzyżowego u osoby z wielopoziomową dyskopatią leczoną kilkakrotnie operacyjnie (2004-2011),

- dyskopatii C3/C4 leczonej operacyjnie w 2010 r.

Z uwagi na schorzenia układu ruchu ubezpieczona jest nadal po dniu 30 czerwca 2012 roku częściowo niezdolna do pracy, okresowo do 30 czerwca 2015 roku. Ze względu na przebyte zabiegi operacyjne kręgosłupa szyjnego lędźwiowego, w przypadku ubezpieczonej przeciwskazana jest ciężka praca fizyczna, wymagająca pełnej sprawności fizycznej oraz praca wymagająca dłuższego stania, chodzenia, wymuszonej pozycji ciała, częstego schylania się podnoszenia i przenoszenia ciężarów. Z uwagi na stwierdzone przeciwskazania ubezpieczona nie może podjąć zatrudnienia zgodnego z jej kwalifikacjami, tj. szwaczki oraz opiekuna stada koni rozrodzonych, a innych kwalifikacji zawodowych ubezpieczona nie posiada. Niezdolność do pracy ma charakter okresowy, po jej ustaniu konieczna jest ponowna ocena stanu zdrowia ubezpieczonej pod kątem zdolności do pracy oraz ewentualnego przekwalifikowania.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał odwołanie za uzasadnione, podnosząc, że zgodnie z treścią przepisów art. 57 i 58 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity obowiązujący w dacie wydania zaskarżonej decyzji: Dz. U. z 2009r., Nr 153, poz. 1227 ze zm., dalej jako: ustawa rentowa), renta z tytułu niezdolności do pracy przysługuje ubezpieczonemu, który łącznie spełnił następujące warunki:

1) jest niezdolny do pracy,

2) ma wymagany okres składkowy i nieskładkowy,

3) niezdolność do pracy powstała w czasie ubezpieczenia, lub w okresie równorzędnym z okresem ubezpieczenia albo nie później niż w ciągu 18 miesięcy od daty ustania tych okresów. Stosownie natomiast do art. 107 powołanej ustawy, prawo do świadczeń uzależnionych od niezdolności do pracy oraz wysokość tych świadczeń ulega zmianie, jeżeli w wyniku badania lekarskiego, przeprowadzonego na wniosek lub z urzędu, ustalono zmianę stopnia niezdolności do pracy, brak tej niezdolności lub jej ponowne powstanie. Z mocy art. 14 ust. 1, 2a i 3 ustawy emerytalnej oceny

niezdolności do pracy, jej stopnia oraz ustalenia daty powstania niezdolności do pracy, trwałości lub przewidywanego okresu niezdolności do pracy dokonuje w formie orzeczenia lekarz orzecznik ZUS.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że pojęcie niezdolności do pracy zostało zdefiniowane w przepisie art. 12 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w którym wskazano, iż niezdolną do pracy jest osoba, która całkowicie lub częściowo utraciła zdolność do pracy zarobkowej z powodu naruszenia sprawności organizmu i nie rokuje odzyskania zdolności do pracy po przekwalifikowaniu, zaznaczając iż całkowicie niezdolną do pracy jest osoba, która utraciła zdolność do wykonywania jakiejkolwiek pracy, natomiast częściowo niezdolną do pracy - osoba, która w znacznym stopniu utraciła zdolność do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji. Z całkowitą niezdolnością do pracy mamy zatem do czynienia w sytuacji utraty zdolności do wykonywania jakiejkolwiek pracy, przy czym zgodnie z art. 13 ust. 4 zachowanie zdolności do pracy w warunkach określonych w przepisach o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych nie stanowi przeszkody do orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy. Przesłanka niezdolności do jakiejkolwiek pracy odnosi się do każdego zatrudnienia w innych warunkach niż specjalnie stworzone na stanowiskach pracy odpowiednio przystosowanych do stopnia i charakteru naruszenia sprawności organizmu (wyrok SN z dnia 8 grudnia 2000 r., I UKN 134/00, OSNAPiUS 2002, nr 15, poz. 369). Oznacza to, że możliwość uznania całkowitej niezdolności do pracy jest wykluczona przy zachowaniu choćby ograniczonej zdolności do pracy w tzw. normalnych warunkach. Częściowa niezdolność do pracy jest natomiast wynikiem utraty w znacznym stopniu zdolności do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji. Wyjaśnić przy tym należy, iż o częściowej niezdolności do pracy nie decyduje sam fakt występowania schorzeń, lecz ocena, czy i w jakim zakresie wpływają one na utratę zdolności do pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami (yde: wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2000 r., sygn. akt II UKN 113/00; publi. OSNAP 2002/14/343). Wymóg utraty zdolności do pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami w stopniu znacznym wskazuje zatem na możliwość zachowania nieznacznej zdolności do pracy.

Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszym postępowaniu spór dotyczył tego, czy po dniu 30 czerwca 2012 r. wnioskodawczyni była w dalszym ciągu osobą niezdolną do pracy (do tego dnia była bowiem całkowicie niezdolna do pracy) czy też stan jej zdrowia poprawił się na tyle, że odzyskała całkowicie zdolność do pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami i nie przysługuje jej prawo do renty.

Zdaniem Sądu meriti, w odniesieniu do wnioskodawczyni uznać należało, że pracą zgodną z poziomem posiadanych przez nią kwalifikacji jest praca w charakterze szwaczki (do zawodu tego została przyuczona i pracowała w nim od ukończenia 17 roku życia przez prawie 12 lat - do 31 grudnia 1995 r.) oraz opiekuna stada koni (w charakterze tym pracowała od 1 czerwca 1996 r. do momentu przejścia na rentę w 2004 r.). Innych zawodów ani kwalifikacji zawodowych ubezpieczona nie posiada. W szczególności za takie kwalifikacje nie może być uznane pełnienie przez nią w czasie zatrudnienia w spółce (...) funkcji prokurenta. Nie był to bowiem dla ubezpieczonej samodzielny zawód wynikający z posiadanego przez nią wykształcenia, a dodatkowe obowiązki łączyła z podstawowymi dla niej obowiązkami opiekuna stada. Nie należy zapominać, że prokurent jest pełnomocnikiem przedsiębiorcy, posiadającym umocowanie do czynności sądowych i pozasądowych, jakie są związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa (art. 1091 § 1 kc). Rzadko, posiadanie tego statusu prawnego w firmie oznacza wykonywanie odrębnego zawodu. Zazwyczaj umocowania takiego udziela zarząd firmy swoim zaufanym i odpowiedzialnym pracownikom celem lepszego, i sprawniejszego funkcjonowania firmy (np. dla głównej księgowej czy dyrektorów). W toku zatrudnienia w spółce (...) ta część aktywności ubezpieczonej, związana ze statusem prokurenta, miała charakter zbliżony do zwykłej pomocy udzielanej najbliższym członkom rodziny w prowadzeniu działalności gospodarczej. Wnioskodawczyni, ze względu na swoje wykształcenie (podstawowe) oraz doświadczenie zawodowe nie ma żadnych kwalifikacji do wykonywania zawodu prokurenta w pełnym wymiarze czasu pracy, na ogólnym rynku pracy. Jako osoba zaufana może wykonywać jedynie niektóre nieskomplikowane prawnie czynności faktyczne za swojego męża jako jego pełnomocnik.

Uwzględniając powyższe, Sąd Okręgowy poczynił ustalenia w przedmiocie stanu zdrowia ubezpieczonej oraz jej zdolności do opisanej wyżej pracy na podstawie przeprowadzonego dowodu z opinii biegłych sądowych lekarzy z zakresu ortopedii i neurologii (co do rozpoznania schorzeń wnioskodawczyni) oraz medycyny pracy B. B. (co do ustalenia jaki wpływ na zdolność ubezpieczonej do konkretnej pracy ma stwierdzone przez pozostałych

biegłych rozpoznanie), jak również na podstawie analizy dokumentacji lekarskiej - zarówno tej pozostającej w dyspozycji organu rentowego, jak i złożonej do akt w toku sprawy. Autentyczność dokumentów nie była przez strony kwestionowana i nie budziła wątpliwości Sądu pierwszej instancji. Zostały one sporządzone w sposób zgodny z przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby, w ramach ich kompetencji oraz w sposób rzetelny, stąd też Sąd meriti ocenił je jako wiarygodne. Tak samo ocenił spójne, logiczne i konsekwentne opinie biegłych sądowych złożone w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy wskazał, że wprawdzie w opinii z dnia 5 stycznia 2013 roku biegli sądowi z zakresu ortopedii i neurologii, rozpoznając u ubezpieczonej zespół bólowy kręgosłupa lędźwiowo-krzyżowego u osoby z wielopoziomową dyskopatią oraz dyskopatię C3/C4, uznali, że jest ona osobą zdolną do pracy, jednakże równocześnie zastrzegli, że ze względu na przebyte zabiegi operacyjne kręgosłupa szyjnego i lędźwiowego przeciwwskazana jest dla ubezpieczonej ciężka praca fizyczna związana z dźwiganiami ciężarów. Z kolei biegła z zakresu medycyny pracy, B. B. — po przeanalizowaniu rodzaju prac wykonywanych przez ubezpieczoną i uwzględniając jej aktualny stan zdrowia, w tym wielokrotne zabiegi operacyjne kręgosłupa L/S i kręgosłupa w odcinku szyjnym, uznała że ubezpieczona jest osobą częściowo niezdolną do pracy, okresowo do 30 czerwca 2015 roku. Biegła, uzasadniając swoją opinię wskazała, że wnioskodawczyni nadal nie kwalifikuje się do podjęcia pracy zarobkowej, szczególnie na stanowisku opiekuna stada koni rozrodczych i na stanowisku szwaczki, ponieważ praca szwaczki wymaga pozycji wymuszonej z przewagą pozycji siedzącej, ale również stojącej, natomiast praca opiekuna jest ciężką pracą fizyczną, wymagającą pełnej sprawności fizycznej, dłuższego stania, chodzenia wymuszonej pozycji ciała, częstego schylania się, dźwignia ciężarów (worków z paszą), podnoszenia żrebaków po ózrebieniu, czynności pielęgnacyjnych.

Z wnioskami biegłej z zakresu medycyny pracy w całości zgodzili się biegli z zakresu ortopedii i neurologii, podnosząc, iż ubezpieczona zachowała zdolność do pracy lekkiej i niewymagającej dłuższej pracy w pochyleniu, czyli pracy, której dotychczas nie wykonywała.

Sąd Okręgowy w całości podzielił rzetelną, logiczną i wyczerpująco uzasadnioną opinię biegłej B. B., popartą jej długoletnim doświadczeniem zawodowym lekarza medycyny pracy, uwzględniającą faktyczne kwalifikacje ubezpieczonej, dotychczas wykonywaną przez nią pracę i jej wiek (zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy rentowej) oraz charakterystykę stanowisk pracy dotychczas przez ubezpieczoną zajmowanych. Sąd meriti podkreślił przy tym, że biegła B. B. odniosła się do rzeczywistych kwalifikacji ubezpieczonej, wyraźnie zastrzegając, iż ubezpieczona jest niezdolna do wykonywania ciężkiej pracy fizycznej, dźwignia ciężarów, pracy w wymuszonej pozycji ciała, wymagającej dłuższego stania lub chodzenia, a co za tym idzie jest całkowicie niezdolna do pracy w zawodach dotychczas wykonywanych.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że w świetle brzmienia przywołanych na wstępie przepisów, orzeczenie o częściowej niezdolności do pracy nie wymaga stwierdzenia, że osoba ubezpieczona nie może pracować w jakimkolwiek zawodzie, a jedynie przesądzenia, że nie może ze względu na stan zdrowia, pracować w zawodzie (na stanowisku pracy) zgodnym z jej kwalifikacjami. Ratio legis wyodrębnienia tej przesłanki stanowi wyeliminowanie sytuacji, w których ubezpieczeni o wyższych kwalifikacjach po utracie zdolności do ich zarobkowego wykorzystania zmuszeni byłiby podjąć pracę niżej kwalifikowaną, do której zachowali zdolność, wobec braku środków do życia. W wyroku z dnia 15 września 2006 r. (sygn. I UK 103/2006, Lex Polonica nr 1160068) Sąd Najwyższy wskazał, że ubezpieczony może być uznany za częściowo niezdolnego do pracy, gdy zachował zdolność do wykonywania jakiegokolwiek pracy (np. wymagającej niższych albo niewymagającej żadnych kwalifikacji), lecz jednocześnie utracił w znacznym stopniu zdolność do wykonywania pracy, do której posiada kwalifikacje. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd zauważył przy tym, że wyjaśnienie treści pojęcia „pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji” wymaga uwzględnienia zarówno kwalifikacji formalnych (czyli zakresu i rodzaju przygotowania zawodowego udokumentowanego świadectwami, dyplomami, zaświadczeniami), jak i kwalifikacji rzeczywistych (czyli wiedzy i umiejętności faktycznych, wynikających ze zdobytego doświadczenia zawodowego). Przy ocenie niezdolności do pracy dla celów rentowych bardziej istotne są kwalifikacje rzeczywiste, gdyż ocena ta sprowadza się do stwierdzenia, w jakim stopniu wiedza i umiejętności, którymi dysponuje ubezpieczony, mogą być wykorzystane przez niego w pracy pomimo zaistniałych ograniczeń sprawności organizmu. Tym samym dla ustalenia „poziomu posiadanych kwalifikacji” w rozumieniu art. 12 ust. 3

ustawy rentowej nie wystarczy stwierdzenie, że pracownik wykonywał przez pewien okres daną pracę, lecz należy wykazać, że uzyskał w ten sposób rzeczywiste umiejętności, mające wpływ na jego karierę zawodową, np. decydujące o uzyskiwaniu wyższych zarobków niż pracownicy mający takie same kwalifikacje formalne, przesądzające o awansach lub możliwości znajdowania nowego miejsca pracy

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy uznał, że ubezpieczona nie zachowała nawet nieznacznej zdolności do wykonywania pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami ponieważ ma kwalifikacje do pracy w zawodzie szwaczki oraz opiekuna stada koni, których w aktualnym stanie klinicznym nie może wykonywać, głównie z uwagi na istniejące w przypadku ubezpieczonej przeciwwskazania do ciężkiej pracy fizycznej, związanej z dźwiganiem ciężarów oraz pracy w wymuszonej pozycji ciała. W tej sytuacji, w ocenie Sądu meriti, koniecznym było przyjęcie, iż na dzień wydania przez organ rentowy zaskarżonej decyzji K. C. nie odzyskała całkowicie zdolności do pracy po 30 czerwca 2012 r. i była osobą częściowo niezdolną do wykonywania pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c., zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, iż przyznał ubezpieczonej prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy na okres od 1 lipca 2012 roku do 30 czerwca 2015 roku.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się organ rentowy, zaskarżając je w całości i zarzucając mu:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, tj.: art. 57 w związku z art. 12, 13 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach I rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2009 r.Nr 153, poz. 1227 ze zm.) - poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że wykonywana przez ubezpieczoną praca prokurenta nie spełnia wymogu kwalifikacji zawodowych, tym samym spełnia ona kryteria wymagane przepisami prawa by móc zostać uznanym za częściowo niezdolną do pracy, co warunkowało przyznanie prawa do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy od 01.07.2012 r. do 30.06.2015 r.;

2. obrazę przepisów prawa procesowego, które doprowadziło do błędnie ustalonego stanu faktycznego tj. art. 278 w związku z art. 233 kpc, przez nieuzasadnione pominięcie zapisów badania przedmiotowego wnioskodawczyni z dnia 05.01.2013 r. dokonanych przez biegłego neurologa oraz ortopedę oraz jej wniosku końcowego w zakresie braku stwierdzenia niezdolności do pracy;

- poprzez oparcie się w głównej mierze na opinii biegłej z zakresu medycyny pracy oraz na lakonicznych opiniach biegłych sądowych z dnia 14.05.2014 r. oraz z dnia 18.06.2014 r., którzy uznali ubezpieczoną za częściowo niezdolną do pracy, pomimo braku wskazania naruszeń funkcji, sprawności organizmu i ich związku z wykonywaną przez wnioskodawczynię pracą oraz w oparciu o brak dokumentacji medycznej po 2012 r.;

- poprzez przyjęcie, iż praca szwaczki jest ciężką pracą fizyczną pomimo tego, iż żadna z opinii w/w biegłych nie zawiera takiego stwierdzenia.

W związku z powyższymi zarzutami organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie odwołania wnioskodawczyni w całości ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji a nadto o zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji, pełnomocnik pozwanego podnosząc, iż jest związany stanowiskiem organu rentowego wskazał, że zaskarżony wyrok nie odpowiada prawu, gdyż Sąd wydając zaskarżone orzeczenie oparł się na wydanych w sprawie opiniach biegłych z zakresu medycyny przemysłowej, ortopedii oraz neurologii.

Skarżący wskazał, że biegła z zakresu medycyny przemysłowej uznała ubezpieczoną za częściowo niezdolną do pracy nadal po dniu 30 czerwca 2012 r. na okres 3 lat tj. do 30 czerwca 2015 r., z uwagi na schorzenia kręgosłupa odcinka szyjnego. W opinii z dnia 24.01.2014 r. wskazano, iż wnioskodawczyni nie jest zdolna do pracy na stanowisku opiekunki stada koni rozrodczych i na stanowisku szwaczki zaznaczając, iż mogłaby ona pracować jako prokurent

firmy w mniejszym wymiarze czasu pracy, ale stanowisko to zostało zlikwidowane. Pozostali biegli początkowo w opinii z dnia 05.01.2013 r. uznali wnioskodawczynię za zdolną do pracy, a następnie po zapoznaniu się ze stanowiskiem biegłej z zakresu medycyny przemysłowej stwierdzili, iż wnioskodawczyni zachowała zdolność do pracy lekkiej i niewymagającej dłuższej pracy w pochyleniu (opinia z dnia 18.06.2014 r.).

Z w/w stwierdzeniami nie zgodził się apelujący, który wskazał, iż w ocenie organu rentowego nie znaleziono okoliczności uzasadniających uznanie wnioskodawczyni za częściowo niezdolną do pracy, bowiem nie stwierdzono naruszenia sprawności funkcjonalnej i ograniczeń schorzeń w badaniu przedmiotowym, na co wskazuje badanie dokonane przez biegłych w opinii z dnia 24.01.2014 r. oraz potwierdzają zapisy badania dokonane przez biegłą z zakresu medycyny pracy. W opinii z dnia 05.01.2013 r. biegli z zakresu neurologii oraz ortopedii jednoznacznie wskazali, iż „w badaniu lekarskim nie stwierdzono objawów ostrego zespołu bólowego, ani neurologicznych objawów ubytkowych. Następstwem przebytych zabiegów operacyjnych jest nieznaczne ograniczenie ruchomości kręgosłupa szyjnego i lędźwiowego, które nie upośledza w istotny sposób funkcji narządu ruchu. Ze względu na przebyte zabiegi operacyjne przeciwwskazana jest praca ciężka związana z dźwiganiem ciężarów”. Jednocześnie w bezpośrednim badaniu ortopedycznym stwierdzono, iż kończyny górne – obwody ramion i przedramion są jednakowe, ruchomość w stawach czynna i bierna jest w pełnym zakresie. Siła mięśniowa prawidłowa. Kończyny dolne – obwody jednakowe, obrisy stawów prawidłowe. Ruchomość w stawach czynna i bierna w pełnym zakresie. Z kolei w zakresie badania neurologicznego stwierdzono odruchy głębokie miernie żywe, skokowe obustronnie w śladzie. Czucie niezaburzone, zborność prawidłowa. Kręgosłup ustawiony prawidłowo, objaw Lasegue obustronnie ujemny oraz chód niezaburzony. Już z samego opisu, zdaniem skarżącego, jednoznacznie wynika, iż brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania, iż u ubezpieczonej w dalszym ciągu występują ograniczenia wynikające z kręgosłupa lędźwiowo – krzyżowego, które były uprzednio podstawą przyznania świadczeń rentowych przez pozwanego. Biegli w opinii z dnia 05.01.2013 r. zauważyli, iż w kwietniu 2011 r. usunięto ubezpieczonej stabilizację z kręgosłupa lędźwiowego i uzyskano wygojenie. Apelujący wskazał, iż podstawą orzekania biegłych była dokumentacja lecznicza z lat 2004-2011, natomiast brak jest w opiniach biegłych powołania się na nową dokumentację dotyczącą spornego okresu, tj. po czerwcu 2012 r. W zestawieniu ze szczegółowym opisem badania przedmiotowego wnioskodawczyni dokonane przez biegłego ortopedę i neurologa oraz wyciągniętego z niego wniosków, stanowisko biegłej z zakresu medycyny pracy, w ocenie skarżącego, nie zawiera żadnego uzasadnienia oraz oparcia w dokumentacji medycznej. Biegła co prawda powołała się na nowy dokument w postaci oceny leczącego wnioskodawczynię ortopedę z dnia 20.08.2013 r., niemniej jednak nie podała co z niego wynika i jaki to ma wpływ na stan funkcjonalny wnioskodawczyni. Biegły ortopeda oraz neurolog wskazali, iż przeciwwskazana jest u wnioskodawczyni ciężka praca fizyczna, niemniej jednak, zdaniem apelującego, praca szwaczki, którą ubezpieczona w przeszłości wykonywała, nie jest ciężką pracą fizyczną. Takiego wniosku nie zawierała również opinia biegłej z zakresu medycyny pracy.

W tym też zakresie organ rentowy w całości zakwestionował ustalenia dokonane w niniejszym orzeczeniu. Abstrahując od powyższego wskazał również, iż ubezpieczona obecnie wykonuje czynności biurowe oraz pracę prokurenta, które to nie są ciężkimi pracami fizycznymi i w tym też zakresie jest ona osobą zdolną do pracy.

Apelujący zakwestionował ustalenia Sądu polegające na uznaniu, iż ubezpieczona nie posiada kwalifikacji do pełnienia samodzielnej funkcji prokurenta, nie mając odpowiedniego wykształcenia oraz doświadczenia i nie wykonując tej funkcji w pełnym zakresie. Pojęcie kwalifikacji zawodowych zostało określone m. in. przez Sąd Apelacyjny w Lublinie, który w wyroku z dnia 14.03.2013 r., I AUa 126/13 stwierdził, iż pojęcie kwalifikacji zawodowych nie jest ograniczone tylko do zawodu uzyskanego w szkole zawodowej, ani też do dotychczasowego miejsca wykonywania pracy. Kwalifikacje zawodowe należy rozumieć szerzej, jako wynikające nie tylko z formalnego wykształcenia, lecz również z doświadczenia i praktyki zawodowej, które bez potrzeby przekwalifikowania zawodowego, pozwalają podjąć pracę w innych warunkach i na innym stanowisku niż dotychczas (art. 13 ust. 1 pkt 2 u.e.r.f.u.s.)”. Podobnie w wyroku SN z dnia 28.09.2011 r., I UK 36/11, LEX 1102992 wskazano, iż „przez kwalifikacje zawodowe należy rozumieć zarówno kwalifikacje formalne czyli przygotowanie zawodowe udokumentowane świadectwami ukończenia nauki, dyplomami, zaświadczeniami a także kwalifikacje rzeczywiste w postaci doświadczenia i praktyki zawodowej które bez potrzeby

przekwalifikowania zawodowego pozwalają podjąć prace w innych warunkach i na innym stanowisku niż zajmowanym przed uzyskaniem świadczeń rentowych, ale zgodnym z poziomem posiadanych kwalifikacji zawodowych”.

Skarżący podniósł, że wnioskodawczyni obecnie wykonuje obowiązki opiekunki koni oraz prokurenta w (...) Sp. z o.o. Z ustaleń faktycznych jednoznacznie wynika, iż po godzinie 12 ubezpieczona wykonuje pracę biurową przy komputerze, prowadzi kartoteki wszystkich koni stada rozrodczego i treningowego (stajnia liczy około 250 koni), dokonuje zamówień paszy, ściółki, siana, witamin, minerałów, nalicza wypłaty dla pracowników, pobiera pieniądze z banku i dokonuje ich wpłaty. Kartoteki uzupełniane są codziennie poprzez dokonywanie zapisów treningów koni (jaki koń, kto go trenował, jaki to był trening, jaki czas uzyskał koń w czasie treningu, jakie były robione zabiegi. Prace te wnioskodawczyni kończy około godziny 16 i ponownie wraca do koni aby je sprowadzić z padoku, a następnie nakarmić. W ocenie Sądu za kwalifikacje zawodowe nie może być uznane pełnienie przez nią w czasie zatrudnienia w spółce (...) funkcji prokurenta, bowiem nie jest to dla niej samodzielny zawód wynikający z posiadanego przez nią wykształcenia. Są to jedynie jej dodatkowe obowiązki, które łączyła z podstawowymi dla niej obowiązkami opiekuna stada, tym samym ta część aktywności zawodowej miała charakter zbliżony do zwykłej pomocy udzielanej najbliższym członkom rodziny w prowadzeniu działalności gospodarczej. Wnioskodawczyni ze względu na swoje wykształcenie (podstawowe) oraz doświadczenie zawodowe nie ma żadnych kwalifikacji do wykonywania zawodu prokurenta w pełnym wymiarze czasu pracy, na ogólnym rynku pracy. Jako osoba zaufana może wykonywać jedynie niektóre nieskomplikowane prawnie czynności faktyczne za swojego męża jako jego pomocnik.

Apelujący nie zgodził się z powyższymi twierdzeniami. W pierwszej kolejności wskazał, iż już z ustaleń faktycznych wyroku wynika, iż praca biurowa wykonywana była przez wnioskodawczynię w wymiarze większym niż praca świadczona przy koniach. Szczegółowo ustalony w orzeczeniu zakres obowiązków wskazuje, iż przy tak dużej ilości koni (100-120) oraz przy tak rozbudowanych obowiązkach związanych z wypełnianiem kartotek na okoliczności związane z ich treningami i zabiegami, wykonywana przez w/w praca biurowa była jej głównym świadczeniem a praca wykonywana przy koniach może być kwalifikowana co najwyżej jako pomoc. Za takim rozumowaniem przemawia także rozmiar świadczonej działalności gospodarczej, tj. przy prowadzeniu tak dużej hodowli koni wyścigowych, niemożliwością jest aby nie zatrudniać dużej liczby pracowników, do których obowiązków należałaby kompleksowa obsługa koni w postaci wyprowadzania ich na wybieg, karmienia, sprowadzenia z padoku, pomocy przy źrebieniu, leczeniu czy wykonywaniu innych prac w tym prac ciężkich. Jednocześnie o ile można uznać, iż przenoszenie worków z paszami jest ciężką pracą fizyczną to już wyprowadzanie i odprowadzanie koni na padok, asystowanie przy źrebieniu, czy czynności wyczesywania grzywny, do takowych nie można zaliczyć. Do w/w obowiązków biurowych należałoby doliczyć jeszcze obowiązki wnioskodawczyni związane stricte z prokurą, tj. wykonywanie czynności sądowych i pozasądowych (reprezentacja, podpisywanie umów, spotkanie z kontrahentami).

Skarżący zakwestionował stanowisko Sądu jakoby praca prokurenta wymagała „odpowiedniego” wykształcenia. Zdaniem organu rentowego, Sąd nie wyjaśnił zresztą co należy rozumieć pod tym pojęciem, tj. czy chodzi o ukończenie liceum, studiów, kursów. Zgodnie z art. 1092 § 2 kodeksu cywilnego prokurentem może być osoba fizyczna mająca pełną zdolność do czynności prawnych. Jest to jedyny wymóg jaki statuuje prawo. Ubezpieczona nie ma ograniczonej zdolności do czynności prawnych, tym samym władna jest być prokurentem bez „odpowiedniego” wykształcenia. Fakt, iż wykonuje swoje obowiązki w tym zakresie wskazuje, iż nabyła ona „stosowne kwalifikacje” oraz doświadczenie zawodowe. Bez znaczenia przy tym pozostaje stwierdzenie Sądu, iż bycie prokurentem nie jest samodzielnym zawodem wynikającym z posiadanego przez nią wykształcenia, bowiem w żadnym wypadku nie dyskwalifikuje to w przypisaniu jej nabytych kwalifikacji zawodowych. Podkreślenia wymaga, iż wnioskodawczyni figuruje w bazie podmiotów gospodarczych KRS.

Na zakończenie organ rentowy wskazał, iż całkowicie pominięto relatywnie młody wiek wnioskodawczyni (48 lat), który nie pozostaje bez znaczenia przy określaniu jej zdolności do pracy. Wobec powyższego materiał dowodowy zgromadzony w sprawie w żadnym wypadku nie uzasadniał uznania ubezpieczonej za częściowo niezdolnej do pracy od 01.07.2012 r. do 30.06.2015 r. i tym samym nie uzasadniał przyznania przez Sąd I instancji prawa do świadczenia.

Biorąc pod uwagę powyższe organ rentowy wniósł jak w petitum apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się nieuzasadniona.

Na wstępie wskazać należy, iż postępowanie apelacyjne ma merytoryczny charakter i jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozważając zakres kognicji sądu odwoławczego, Sąd Najwyższy stwierdził, iż sformułowanie „w granicach apelacji” wskazane w tym przepisie oznacza, iż sąd drugiej instancji między innymi rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestaje na materiale zebranym w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji oraz kontroluje poprawność postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, niepubl.). Dodatkowo należy wskazać, iż dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, sąd drugiej instancji może podzielić i uznać za własne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r., sygn. akt II CKN 923/97, OSNC 1999/3/60).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozstrzyganej sprawy stwierdzić należy w pierwszej kolejności, iż Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny, a swe ustalenia oparł na należycie zgromadzonym materiale dowodowym, którego ocena nie wykraczała poza granice wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd I instancji wywiódł prawidłowe wnioski z poprawnie dokonanej analizy dowodów stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. Stąd też Sąd Apelacyjny ustalenia Sądu I instancji w całości uznał i przyjął jako własne.

Sąd Odwoławczy nie stwierdził przy tym naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa materialnego, w związku z czym poparł rozważania Sądu Okręgowego również w zakresie przyjętych przez niego podstaw prawnych orzeczenia.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się zarzucanych Sądowi pierwszej instancji błędów w zakresie postępowania dowodowego. Przeciwnie, stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy bardzo starannie zebrał i szczegółowo rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nienaruszający swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Wobec tego nie sposób jest podważać adekwatności dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów. W tym miejscu należy przywołać stanowisko Sądu Najwyższego, przyjmowane przez Sąd II instancji jako własne, wyrażone w orzeczeniu z dnia 10 czerwca 1999 r. (II UKN 685/98 OSNAPiUS 2000/17/655), że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. W ocenie Sądu Odwoławczego brak jest w niniejszej sprawie podstaw do uznania, iż Sąd pierwszej instancji postąpił wbrew którejkolwiek ze wskazanych wyżej reguł.

Sporną w niniejszej sprawie była ocena zdolności ubezpieczonej do pracy w kontekście posiadanych przez nią kwalifikacji zawodowych. Zdaniem organu rentowego ubezpieczona może podjąć pracę umysłową na ogólnym rynku pracy i twierdzenie to apelujący wiąże z faktem wykonywania przez ubezpieczoną funkcji prokurenta w firmie zarządzanej przez jej męża. Z twierdzeniem takim nie sposób się zgodzić. Nie należy bowiem tracić z pola widzenia faktu, że ubezpieczona ma wykształcenie podstawowe, uzupełniła swoje kwalifikacje przyuczając się do zawodu szwaczki i taką pracę rzeczywiście wykonywała i do wykonywania tej pracy nie jest już zdolna. Sąd Apelacyjny w pełni podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy w tym zakresie.

Wnioskodawczyni nie jest również zdolna do wykonywania ciężkich prac fizycznych na ogólnym rynku pracy (np. wykonywana przez nią praca opiekuna stada koni). Wskazać również należy, że to właśnie do lekarza medycyny

pracy należy scharakteryzowanie konkretnego zawodu i stopnia ciężkości pracy w tym zawodzie wykonywanym. Z jednoznacznej opinii biegłej z zakresu medycyny pracy, którą Sąd Apelacyjny również uważa za przekonującą i w pełni wiarygodną wynika zaś, że praca szwaczki jest pracą fizyczną wykonywaną w pozycji wymuszonej (do której to pracy ubezpieczona nie jest zdolna), a praca opiekuna stada koni jest pracą ciężką pracą fizyczną, do której ubezpieczona nie zachowała również zdolności. Organ rentowy nie podważa w swojej apelacji właściwie tych twierdzeń opinii akcentując przede wszystkim możliwość podjęcia przez wnioskodawczynię pracy prokurenta na ogólnym rynku. Apelujący nie bierze przy tym pod uwagę faktu, że nie istnieje taki zawód jak prokurent a wykonywanie tej funkcji wiąże się przede wszystkim z zaufaniem władz spółki i czynnościami polegającymi stricte na reprezentacji danego podmiotu. Skoro zatem ubezpieczona pełni tę funkcję w firmie zarządzanej przez jej męża to nie można jednocześnie przyjąć, że wszystkie firmy na ogólnym rynku pracy powierzyłyby taką funkcję osobie z wykształceniem podstawowym, która podwyższyła swoje kwalifikacje i może wykonywać zawód szwaczki i posiada stosowne dokumenty potwierdzające te kwalifikacje. Słusznie zatem przyjął Sąd pierwszej instancji, że wnioskodawczyni wykonywała w firmie zarządzanej przez męża czynności pomocnicze opierające się głównie na zwykłej pomocy udzielanej członkom rodziny.

O ile zatem organ rentowy wskazuje na stosunkowo młody wiek ubezpieczonej (48 lat) i nabyte w firmie męża umiejętności obsługi komputera i pracy biurowej winien rozważyć możliwość przekwalifikowania ubezpieczonej, tak aby mogła uzyskać stosowne i udokumentowane kwalifikacje i wykonywać w przyszłości inne prace niż praca szwaczki czy opiekuna stada koni. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, skarżący winien zatem w przyszłości rozważyć możliwość przyznania ubezpieczonej renty szkoleniowej. Na chwilę wydania zaskarżonej decyzji ubezpieczona nie bowiem miała kwalifikacji do podjęcia lżejszej pracy umysłowej.

Z powyższych względów, na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.